

piersiowe znowu się wzmożyły. Będąc wówczas (1827 r.) w końcu akademickiego kursu, wstrzymywał wyjazd swój za granicę i w liście z tej daty do jednego z krewnych, rojenia młodzieńcze albo przenoszą go w jaką piękną ustronń we Włoszech, albo budzą chęć kupienia wioski w okolicy Krzemienca. żeby się nie oddalać od naukowego ogniska.

Poeta nasz umarł po długiej chorobie w Paryżu, dnia 15 kwietnia 1849 roku. List księdza Felińskiego, drukowany w r. 1859 w *Gazecie Codzienniej*, zostawił nam szczegółową pamięć ostatnich chwil jego. Pochowany dnia 17 kwietnia na cmentarzu Montmartre, i oto mamy przed sobą grobowiec, pod którym spoczywają jego zwłoki. Prócz tego matka, pani Salomea Becu, uczciła pamięć syna pomnikiem w Krakowie, w kościele akademickim.

Niepodobna w końcu nie wspomnieć o medalionie Słowackiego, wykonanym ze spiżu, w dwóch tylko egzemplarzach, przez p. Władysława Oleszczyńskiego, z których jeden zdobi pomnik zmarłego, a drugi przechowuje się u jego rodziny.

Uprzejmości pani Aleksandry Słowackiej zawdzięczam jeszcze ołówkowy, własnoręczny szkic naszego poety, familijnego nagrobku dla Jana, Julii i Melanii Januszewskich, który przesyłam Tygodnikowi Ilustrowanemu. Dla łatwiejszego użytku artysty, komunikuję szacowny ten zabytek w oryginale, upraszając publicznie redakcyi o zwrot jego, dla oddania rodzinie. *J. Prusinoski.*